

Piotr Przybytek,
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: piotr.przybytek@poczta.onet.pl
ORCID: 0000-0002-9835-8603

Paweł Przybytek
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: pawel.przybytek@poczta.onet.pl
ORCID: 0000-0003-4694-6670

DOI: 10.34813/07coll2020

**„INSERATY (KRAJOWE) (ZAGRANICZNE)”
WOBEC KWESTII NARODOWOŚCIOWEJ
(UKRAIŃSKIEJ I ŻYDOWSKIEJ) W GALICJI.
PRZYSZYBOK DO BADAŃ NAD
KRAKOWSKĄ PRASĄ GOSPODARCZĄ
XIX W. (CZĘŚĆ I)**

STRESZCZENIE

Powyższy artykuł skupia się na wątkach narodowościowych w „Inseratach (krajowych) (zagranicznych)” – gazecie handlowej z 1867 r. Na jej łamach bagatelizowano problem ukraiński, okazując większą niechęć Żydom, o wiele mniej licznym od Ukraińców. Taka tendencja była niezgodna z ogólną postawą wśród Polaków w Galicji – za większy problem uważano kwestię ukraińską, nie żydowską. Wyjątkiem od reguły były także organy prasowe pierwszych efemerycznych partii chrześcijańsko-społecznych. Dominowała problematyka żydowska, co skłania do wniosku, iż dla tworzącego się ruchu katolicko-społecznego stanowiła ona być może najważniejsze zagadnienie. Takie postawienie sprawy nasuwa pytanie, jak ta kwestia przedstawiała się nie tylko w prasie handlowej, co nawet w całej prasie gospodarczej Krakowa? Jak odnoszono się do kwestii żydowskiej, a jak do rusińskiej (ukraińskiej)? Kogo uważano za większego wroga? Oczywiście prasę gospodarczą można badać pod takim kątem w innych galicyjskich ośrodkach prasowych.

Słowa kluczowe:

nacjonalizm, nacjonalizm gospodarczy, konserwatyzm, liberalizm, Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Galicja, zabór austriacki, prasa gospodarcza, prasa handlowa, polska prasa pod zaborami, „Inseraty (krajowe) (zagraniczne)”.

Wstęp

Niewątpliwie, w tym także zdaniem Sylwestra Dzikiego, na ziemiach polskich niekwestionowaną kolebką narodzin polskiego dziennikarstwa jest Kraków. Miasto to było także ośrodkiem rodzenia się nowoczesnej prasy politycznej, będącej wyrazem ukształtowania się sił politycznych (mamy na myśli „Czas” i opozycyjne wobec niego: „Kraj” i „Nową Reformę”). Przy tym Kraków był także ważnym ośrodkiem wydawniczym prasy socjalistycznej i ludowej, a krakowskie czasopiśmiennictwo literackie okresu modernizmu legitymuje się jednym z najbardziej znanych i trwałych pism, jakim było założone przez Ludwika Szczepańskiego „Życie” (1897-1900). Wreszcie w Krakowie powstał nowoczesny – nie znany dotąd w Polsce – typ masowego pisma informacyjnego o dużym nakładzie (wzorowanego na wiedeńskich) – „Ilustrowany Kuryer Codzienny” (1910-1939), który dał początek nowoczesnemu koncernowi prasowemu o skali europejskiej; a w latach 30. uzyskał rekordowy, jak na owe czasy, nakład.

Także po 1945 r. Kraków realizuje ambicje przodownictwa w krajowym ruchu prasowym (Dziki, 1988, ss. 203-207).

O ambicjach tych w odniesieniu do XIX w. Mariusz Jakubek pisze: „Kraków należał do największych ośrodków prasy polskiej w okresie zaborów” (zob. Jakubek, 2006, s. 329). Liczba tytułów prasowych w Krakowie w okresie zaborów nieustannie rosła. Dynamika prasy miała ulec znacznemu zwiększeniu od połowy XIX w., co było łącznym efektem czynników politycznych i ustawy prasowej z 1862 r.

Kontynuacją tych tendencji było zlikwidowanie w latach 1894 i 1900 uciążliwych dla prasy przepisów o kaucji wydawniczej i opłatach stempowych. Towarzyszyły temu przemiany cywilizacyjne, wyraźnie zauważalne w drugiej połowie XIX wieku, począwszy od zmniejszania się obszaru analfabetyzmu po istotne przemiany infrastruktury technicznej. Od 1867 r., czyli od początku ery autonomicznej aż po najlepszy dla prasy krakowskiej rok 1912, liczba tytułów wzrosła siedmiokrotnie i sięgnęła 213 tytułów publikowanych w ciągu roku (ibidem, ss. 328-329).

Na początku marca 1867 r. w Krakowie ukazała się osobliwa efemeryda – „Inseraty (krajowe) (zagraniczne)”¹. Redaktorem odpowiedzialnym

¹ Gazeta ta wychodziła najwidoczniej przez zaledwie pierwsze pięć dni marca 1867 r. – zob. Jakubek, 2004, s. 112. Autor tenże podaje ten okres ukazywania się tej gazety ze znakiem zapytania.

i wydawcą był Jan Szutkiewicz². A ukazywała się ta gazeta nakładem i drukiem Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza (1825-1907). Ten drukarz i księgarz zaczynał od małej i prymitywnej drukarni w Samborze. W 1862 r. przeniósł swój zakład do Krakowa pod firmą Drukarni Narodowej. Pierwszą siedzibę miał na Rynku Głównym (nr 19), następnie przy ulicy Brackiej, a w końcu Szewskiej. Wykonywał głównie akcydensowe druki i broszury oraz wydawnictwa dewocyjne; w 1866 r. jego nakładem i drukiem ukazało się sześć zeszytów „Pamiętnika Krakowskiego” pod redakcją J. Radwańskiego. W interesach szło mu jednak źle, więc sprzedał swoją księgarnię (1886), a w końcu urządzenia drukarskie i firmę (1895) (Tyrowicz, 1982, s. 6.). Zanim jednak się tak stało, to – jak pisze M. Tyrowicz – „szukał też bez powodzenia zysku w wydawaniu pisma ogłoszeniowego pt. >>Inseraty krajowe, zagraniczne<<” (zob. *ibidem*). Te przez krótki czas wychodzące „Inseraty” były zaledwie dwustronicowymi, nienumerowanymi wydaniem, w których poza rubryką „Ceny zboża” pojawiały się także takie rubryki jak: „Kurs pieniędzy i papierów”, „Pociągi osobowe na kolejach żelaznych” (informujące oczywiście o odjazdach i przyjazdach pociągów) i „Inseraty dziennikarskie”. Nie było tu miejsca na długie artykuły z obszernymi wywodami, polemiki prasowe, uczone rozprawy³.

Mimo to nawet w zwięzłych „Inseratach” znalazło się miejsce na dwuczęściowy artykuł o narodach zamieszkujących Galicję: Polakach (zob. *Inseraty (krajowe) (zagraniczne) 5 III 1867, [s. 1]*), Ukraińcach, Ormianach, Żydach itd. (zob. *Inseraty (krajowe) (zagraniczne) 6 III 1867, nr 5 [s. 1]*).

² Wiadomi nam, iż w Krakowie w tym czasie żył i pracował Jan Józef Szutkiewicz (1829 – przed 1890), nauczyciel języka francuskiego i angielskiego (m.in. w r. 1872 w Gimnazjum św. Anny) oraz tłumacz przysięgły przy Sądzie Krajowym w Krakowie (zob. Przybyszewska, Włodek, 2013-2014, s. 411). Nie możemy rozstrzygnąć czy ten nauczyciel był owym redaktorem „Inseratów”.

³ Tego typu prasa będzie podobna do późniejszych czasopism (choć nie będą to już gazety), takich jak: „Targowisko” i „Wiadomości Gospodarcze” (organ prasowy Izby Przemysłowo-Handlowej). Na próżno w nich szukać fachowych artykułów, uczonych (często wieloczęściowych) rozpraw, porad. Nie ma w nich polemik. Te czasopisma to były organy urzędowe wypełnione takimi właśnie urzędowymi informacjami, rozporządzeniami, paragrafami. Taki właśnie charakter miały galicyjskie periodyki handlowe. Aby polepszyć sytuację w krajowym handlu trzeba było wpływać nie na usposobienia poszczególnych Polaków, tylko na politykę władz austriackich. To zadanie wywalczenia u władz austriackich korzystnych dla Galicji rozwiązań handlowych spadło oczywiście na Izbę Przemysłowo-Handlową. W czasach zaborów „Izba starała się o usunięcie wszelkich utrudnień wywozowych i uproszczenia procedur granicznych”, a dopiero „w okresie II Rzeczypospolitej proeksportowa polityka Izby zesłała na plan dalszy, a na pierwszy plan wysunął się handel krajowy, a głównie jego organizacja” (zob. Kargol, 2003, ss. 146, 148).

Obraz Rusinów (Ukraińców) na łamach „Inseratów”

W artykule tym Rusinom (Ukraińcom) poniekąd okazuje się lekceważenie. Co prawda jako grupę narodowościową opisuje się ich jako drugich, po Polakach, jednak więcej uwagi poświęca się tutaj ludności żydowskiej. Ta, przez opisanie jej na końcu, zostaje poniekąd przez to wyróżniona. Gdyby przeliczyć ilość tekstu poświęconą na poszczególne narody na łamach tej bardzo zwężonej publikacji, to wychodzi, iż to właśnie Żydom (wraz z wyodrębnioną wśród nich sektą Karaimów)⁴ poświęcono najwięcej miejsca – 59 linijek. Więcej nawet niż Polakom – 44. A Rusinom (Ukraińcom) (których dolicza się 2 430 000 mieszkańców) niewiele więcej niż Ormianom (odpowiednio 25 i 17), których liczba dochodziła do najwyżej 6 000 mieszkańców. Przy czym trzeba jeszcze pamiętać o tym, iż do Rusinów (Ukraińców) zaliczono Hucułów. Gdyby odliczyć ilość tekstu poświęconego na tę grupę etniczną (pochodzenia rusińskiego i wołoskiego), to Rusini (Ukraińcy) i Ormianie wychodziliby prawie po równo.

To zainteresowanie okazywane Żydom (szacowanym na przeszło 400 000 osób) wynika z ich roli odgrywanej w Galicji i charakteru tej gazety. To przede wszystkim prasa handlowa (podająca ceny m. in. zbóż, warzyw, mięs, węgla czy drewna na krakowskim targu), której celem (jak to tłumaczyła redakcja) miało być wspieranie „wszelkiego przemysłu krajowego” (zob. Inseraty (krajowe) (zagraniczne) 1 III 1867 [s. 1])⁵, w tym i zajęcie się przez Polaków na większą skalę handlem. A jako że Żydzi trudnili się głównie handlem w Galicji⁶, to efekt jest taki, iż w nich upatruje się tutaj konkurencję, a nie w parających się rolnictwem Ukraińcach. Kwestia żydowska nie odgrywała większej roli w czasach, gdy na ziemiach polskich przeważały stosunki feudalne. Sytuację zaczął zmieniać rozwój kapitalizmu. Asymilujący się Żydzi zaczęli wtedy uczestniczyć w sferach życia społecznego zarezerwowanych dotąd dla chrześcijan, a równocześnie coraz liczniejsi chrześcijanie, rekrutujący się chociażby z powłaszczeniowej wsi, wkraczali do handlu i rzemiosła (Tomasiewicz, 2017, s. 230).

⁴ W tekście gazety nazywa się ich dokładnie: „Karaici” oraz „Kataici”.

⁵ Sam tytuł gazety wskazywałby, że to raczej wydawnictwo poświęcone sprawom reklamy. Dawniej inseratem było ogłoszenie w czasopiśmie, zwykle o charakterze reklamowym.

⁶ O roli odgrywanej przez Żydów w galicyjskim handlu wymownie świadczy fakt, iż w latach 60. XIX w. dwie gałęzie handlowe – handel zbożem i handel żywymi zwierzętami – były prawie w całości opanowane przez Żydów, a stanowiły aż 2/3 całego eksportu galicyjskiego (zob. Schiper, 1937, ss. 446-447).

Ten jeden z kilkunastu krajów koronnych (*Kronländer*) austriackiej części państwa, jakim była Galicja (Górski, 2001, s. 511), obok ludności polskiej i ukraińskiej w znacznej ilości zamieszkiwali także Żydzi, co już było powyżej podkreślone. Było to drugie największe skupisko ludności żydowskiej w Europie. Co dziesiąty mieszkaniec zaboru austriackiego był Żydem, a na każdych trzech Żydów austriackich (tj. przedlitawskich) dwóch mieszkało w Galicji (Gąsowski, 1995, s. 126). Kazimierz Z. Sowa stwierdził: „Galicja jest przede wszystkim wielkim, złożonym problemem historycznym, z którym długo jeszcze pasować się będą historycy co najmniej trzech państw: Polski, Ukrainy i Austrii. Ale jest też Galicja wielkim, ciągle żywym mitem w kulturze dwóch narodów: Polaków i Ukraińców” (zob. Sowa, 1994, s. 5). Odnosząc się do jego słów można byłoby dodać, że pamięć o Galicji tkwi również w jakim stopniu w świadomości Żydów. T. Gąsowski, nazywający Galicję „żydowskim matecznikiem”, twierdził, iż konflikty polsko – (chrześcijańsko –) – żydowskie występujące w tym zaborze najostrej w 1898 i 1918 r., były stosunkowo nieliczne w porównaniu z falami nawiedzającymi okresowo Rosję czy Rumunię od lat osiemdziesiątych XIX wieku. Przyznaje natomiast, że istniało inne poważne dla nich zagrożenie – bieda (nierządki nędza), zmuszająca często do emigracji (zob. Gąsowski, 1995, ss. 128-129. Rusini (Ukraińcy) też emigrowali. W latach 1890-1914 do USA, Kanady i Ameryki Łacińskiej wyjechało ich 720 tys. – zob. Yekelchik 2009, s. 85). Ta fala pogromów antyżydowskich utwierdzać miała galicyjskich Żydów w przekonaniu, iż swoje osobiste bezpieczeństwo zawdzięcza polskiej kontroli nad prowincją (Hrycak, 2000, s. 92. Historyk ten pisze wręcz o *gente Judaei, natione Poloni*). Przywódcy rządzącego Galicją w 1867 r. obozu konserwatywnego, tacy jak Józef Szujski⁷ czy Stanisław Koźmian⁸, uznawali przynajmniej potencjalną możliwość asymilacji Żydów, pod warunkiem stworzenia odpowiedniej platformy praw politycznych i zaniechania dyskryminacji jako czynnika odpychającego. Kryterium stopnia asymilacji miała

⁷ Autor dużej liczby rozpraw, studiów i artykułów politycznych, poeta, dramatopisarz, współtwórca „Teki Stańczyka”, pierwszy kierownik Katedry Historii Polski w UJ, współtwórca i Generalny Sekretarz Akademii Umiejętności, żyjący w latach 1835-1883 (zob. Jaskólski, 1989, s. 129). Napisał o nim Stanisław Wasylewski: „Nie mając skończonych lat czterdziestu stworzył Szujski nową szkołę historyczną, uformował potężne stronnictwo polityczne, tzw. stańczyków, które miało zaciążyć na życiu politycznym Galicji jako >>straż pożarna<<, gasząca wszelkie przejawy dążeń demokratycznych, bo tym samym rewolucyjnych i wywrotowych” (zob. Wasylewski, 1962, ss. 264-265).

⁸ Czołowy krakowski stańczyk, współtwórca „Teki Stańczyka”, wybitny publicysta, kierownik teatru krakowskiego, żyjący w latach 1836-1922 (zob. Jabłoński, Zdrada 1970, ss. 61-63). Na jego temat m. in. Menz, 2015, s. 397 i n.

stanowić postawa polityczna. Akceptacja istniejących zasad ustrojowych oraz uczestnictwo w życiu politycznym mogło prowadzić do włączenia Żydów do narodu polskiego (Jaskólski, 2014, s. 159). Środowisko konserwatywne skupione wokół „Przeglądu Polskiego” stało od początku na stanowisku równouprawnienia Żydów, powołując się na wspólne doświadczenia historyczne (Soboń, 2011, s. 146).

Jedyni ówczasie liczący się wrogowie rządzących konserwatystów, demokraci (Fras, 1994, s. 43), odżegnywali się na ogół od kierowania się antysemityzmem, czy to przy konstruowaniu koncepcji programowych czy przy analizowaniu aktualnej sytuacji politycznej bądź społecznej. O ile bardziej liberalny i demokratyczny Lwów opowiadał się za pełną i bezwarunkową asymilacją, o tyle demokraci krakowscy podnosili zastrzeżenia związane ze strukturą społeczną Żydów i Polaków, zwłaszcza w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym, gdzie pełna asymilacja była dla Żydów nieatrakcyjna (Soboń, 2011, s. 154). Zasymilowany galicyjski Żyd, Wilhelm Feldman, pisał: „Jest tedy demokracja skazana na spolszczenie zapewnianej miasta ludności żydowskiej — w myśl programu z przed r. 1863. Żydzi galicyjscy, do niedawna planowo, systematycznie germanizowani, z nastaniem nowej ery stają po stronie polskiej, dają jej swymi głosowaniami oparcie wobec Wiednia, który nieraz usiłował pozyskać ich, oraz wyzyskać antagonizm z Rusinami. Proces asymilacji Żydów nie mógł jednak oczywiście być dorażnym; do systematycznego kierowania nim przystąpiono później, przystąpiła pierwsza generacja młodzieży żydowskiej, wyszła z gimnazjów polskich, bez tej pomocy ze strony społeczeństwa polskiego, jakiej idea wymagała” (zob. Feldman, 1933, s. 97). Mimo to i tak Józef Buszko podkreśla, że na przełomie XIX i XX wieku stosunek polskich i ukraińskich ugrupowań politycznych do kwestii żydowskiej uległ zaostrzeniu. Wpływ na to miało mieć propagowanie na szeroką skalę haseł antysemickich zarówno wśród rozbudowującej swoje wpływy narodowej demokracji, jak i ukraińskich nacjonalnych demokratów (Buszko, 1997, s. 40)⁹. Tolerancyjna postawa młodszych

⁹ M. Śliwa czyni takie uwagi odnośnie tej niepokojącej tendencji: „Nasilające się u progu ostatniej dekady XIX w. zjawiska ksenofobii antyżydowskiej i demonizowania sprawy żydowskiej jako głównego źródła wszelkich słabości Galicji budziło żywy niepokój w różnych środowiskach politycznych, głównie wśród liberalnych demokratów i socjalistów, ale także u niektórych konserwatystów” (zob. Śliwa, 1994, s. 21). W przeciwieństwie do liberałów i konserwatystów galicyjskich socjaliści nie zniknęli z polskiej sceny politycznej po 1918 r. Ich czołowy przywódca, Ignacy Daszyński, musiał borykać się z oskarżeniami takiego typu: „P. Daszyński wysługiwał się zażydzonej międzynarodowce kosztem interesów polskich” (zob. Kurjer Poznański, 16 VII 1920, s. 1). To skutek tego, iż socjaliści mieli odwagę sprzeciwić się nagonce antysemickiej.

pokoleń konserwatystów krakowskich wobec Żydów wywołała ataki przedstawicieli endecji, oskarżających konserwatystów o „przejście z Okopów Świętej Trójcy do kahału” (Jaskólski, 2014, s. 159)¹⁰. Jednak to Polacy i Rusini (Ukraińcy) mieli pozostawać dla siebie głównymi wrogami w zaborze austriackim. I tyczy się to nawet endecji galicyjskiej, dla której największym wrogiem byli Ukraińcy, a nie – jak mogłoby się wydawać – Żydzi (Janowski 1996, s. 118; Chwalba, 2005, s. 522). Nacjonalistów ukraińskich wręcz oskarżano, że z polsko – ukraińskiego „szczepu” zapragnęli utworzyć odrębny naród ukraiński. Natomiast polonizujących się Żydów nieraz postrzegano nawet jako sojuszników w walce przeciwko dominacji Ukraińców (Chwalba, 2005, s. 522). Starania o utrzymanie poparcia Żydów w Galicji Wschodniej (przynajmniej na polu statystycznym zaliczając ich do ludności polskiej) hamowały rozwój agitacji antysemitycznej (Soboń, 2011, s. 172). Na wagę kwestii ukraińskiej w ideologii narodowców galicyjskich zwracano uwagę już współcześnie. „Narodowa demokracja, usadowiwszy się we Lwowie – pisze Konstanty Srokowski – naprzód z całą swoją centralną, a po rewolucji rosyjskiej z ważną ekspozyturą partyjną, zdołała już na długo przedtem zdobyć wśród wschodnio – galicyjskiej inteligencji bardzo znaczny zastęp zwolenników dla swojej ideologii. Obok sfery czysto uczuciowej i intelektualno-teoretycznej prozelityzm ten dokonywał się najłatwiej na gruncie propagandy o potrzebie walki obronnej przed ekspansją ukraińską” (zob. Srokowski, 1923, s. 24). „Do końca istnienia autonomicznej Galicji – stwierdza doniośle Gąsowski – sen z oczu polskich polityków spędzał przede wszystkim problem ukraiński. Kwestia żydowska odgrywała rolę wyraźnie drugoplanową poza dwoma momentami: krystalizowania się zasad organizacji gmin żydowskich oraz reformy ordynacji wyborczej” (Gąsowski, 1996, s. 88)¹¹. Porów-

¹⁰ Ten autor podejrzewa, iż paradoksalnie to właśnie powstanie endecji doprowadziło do zdystansowania się konserwatystów od nacjonalizmu. „Być może, powstanie Narodowej Demokracji jako stronnictwa skutecznie konkurującego z konserwatyzmem doprowadziło do odciążenia się przezeń od hasel bliskich współzawodnikom politycznym” (zob. *ibidem*, s. 164).

¹¹ Kazimierz Karolczak taką samą tendencję zauważa na początku funkcjonowania Sejmu Galicyjskiego. Zdecydowanie mniej uwagi poświęcano kwestii żydowskiej. Po części wynikać to miało z charakteru problemu, który miał zasięg nie tylko regionalny, ale ogólnopolski. Konstytucja z 21 grudnia 1867 r. wprowadzała równość wszystkich obywateli wobec prawa (art. 2), powszechny dostęp do urzędów (art. 3) oraz niezależne od wyznania korzystanie z praw obywatelskich i politycznych (art. 14). Zniesienie w monarchii wszelkich ograniczeń w stosunku do Żydów zmusiło Sejm Lwowski do podjęcia dyskusji nad skorygowaniem kilku wcześniejszych swoich decyzji nieuwzględniających całkowitego równouprawnienia. Poprawki należało wprowadzić do statutów miast Krakowa i Brodów oraz do ustawy gminnej (zob. Karolczak, 1994, s. 43).

nianie ilości tekstu poświęconego na poszczególne narodowości w analizowanym tutaj artykule nasuwa przypuszczenie, iż w prasie handlowej najważniejsza mogła być jednak kwestia żydowska, a nie ukraińska.

Tom II „Prasy Krakowa 1795-1918” autorstwa Jakubka (2004), jest ankietą badającą 1228 krakowskich tytułów prasowych ukazujących się w tym okresie – podającą tytuł, okres ukazywania się, częstotliwość, redaktora itd. Podzielił on ową prasę na: pisma urzędowe; polityczne; organizacji politycznych, zawodowych i społecznych; religijnych i kościelnych; medycznych; kobiecych; młodzieżowych i dziecięcych; naukowe; oświatowe; poświęcone problemom kultury; oraz periodyki o różnej lub nieokreślonej treści. Przy tym wyodrębnił prasę gospodarczą, której tytułów doliczył się 104. Najwięcej w tej grupie miało być czasopism handlowych i zajmujących się problematyką społeczno-gospodarczą – 37 tytułów (35,6%). Przemysłowych i technicznych miało być 23 (22,1%). Pomiędzy tymi danymi plasowały się pisma rolnicze – 30 tytułów (28,8%). Najmniej natomiast miało być wydawnictw poświęconych sprawom reklamy – 14 tytułów (13,5%). Wśród wydawnictw zajmujących się gospodarką Jakubek zauważa tylko jedną gazetę, gdy tygodników 20, 3 dekadówki, 27 dwutygodników, aż 30 miesięczników, 1 dwumiesięcznik, 3 kwartalniki, 5 roczników, 1 pismo drukowane nieregularnie i 12 o nieznannej częstotliwości ukazywania się.

Tą jedną gazetą były właśnie „Inseraty (krajowe) (zagraniczne)” (Jakubek, 2006, ss. 322-324).

Charakterystyka bagatelizowanych w „Inseratach” Ukraińców to przeplatanka pozytywnych i negatywnych cech: „Rusin jest pracowity, ociężały, powolny, uniżony, nie tak zgrabny jak Mazur, a zwolna i biernie myślący” (zob. *Inseraty (krajowe) (zagraniczne)* 6 III 1867 [s. 1]).

Jak widzimy, w powyższym zdaniu Ukraińców określono mianem „Rusinów”. Terminu tego, tak jak i słowa „Ruś”, powszechnie używali wtedy Polacy, a Austriacy nazywali rusińskich unitów: „Reussen”, „Ruthenen” bądź „Russen”. Ukraińcy sami siebie nazywali „Rusyny”. Słowo Ukraina co prawda było znane przynajmniej od połowy XVI w., ale oznaczało rejony kresowe, południowo-wschodnie pogranicza

Rzeczypospolitej¹². Warto tutaj wspomnieć, że dopiero w czasie I wojny światowej cesarz Karol I oficjalnie użył coraz bardziej przyjmującego się wśród Ukraińców (a nie używanego przez Polaków i Austriaków) terminu „ukraiński” (Chwalba, 2005, s. 524).

Pojawia się w powyżej zacytowanym fragmencie określenie „Mazur”. Można spotkać się z opinią, iż ów Mazur to po prostu Polak z Galicji Wschodniej¹³. Choć spotkaliśmy się także (częściej) z stwierdzeniem, iż to chłop polski z Galicji¹⁴. Z pewnością odnosi się on do Polaków, a nie do żadnej innej narodowości.

Wracając do analizy publikacji w „Inseratach”:

Język Rusinów sklasyfikował autor omawianego artykułu jako pośredni pomiędzy polskim a białoruskim (który to miał się zbliżać do rosyjskiego) (zob. Inzeraty (krajowe) (zagraniczne) 6 III 1867 [s. 1]). Takie usytuowanie w dzisiejszych czasach może budzić zdziwienie ze względu na podważanie¹⁵ przyjętego podziału języków słowiańskich na trzy zespoły: zachodnio-, wschodnio- i południowosłowiańskie. W jego myśl język polski wlicza się do pierwszej grupy, gdy trzy pozostałe do drugiej. Jednak były to czasy, gdy wśród polskich elit wciąż pamiętano o dziedzictwie Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, w której żyli Rusini, a którym wtedy Rosjanie odmawiali odrębności. Dlatego w polskim interesie leżało podkreślanie podobieństwa języków: polskiego i rusińskiego (ukraińskiego), co zresztą

¹² O wprowadzeniu terminów „Ukraina” i „Ukraińcy” (zamiast „Ruś” i „Rusini”) ostatecznie przesądził Michał Hruszewski, przybyły z Kijowa historyk, demokrat i socjalista, który pragnął podkreślić różnice między Ukraińcami, a Rosjanami i Polakami. „Ukraińcem stał się dlań każdy, kto, niezależnie od wiary czy poczucia przynależności narodowej, mówił gwarami ukraińskimi. Jeśli tego nie rozumiał, należało mu to uświadomić. Jeśli zaś rozumiał swoje pochodzenie, a mimo to uważał się za Rosjanina lub Polaka, stawał się w oczach Hruszewskiego renegatem. W ten sposób jako >>Ukraina-Ruś<< przedmiotem jego badań stały się ziemie od Nowego Targu po Kaukaz. Mało tego: ponieważ prawie cała ukraińska szlachta i magnateria w wiekach XVII i XVIII przyjęła kulturę polską, czyli, jak pisał uczony, >>zdradziła swój naród<<, to ukraińska historia stawała się w ten sposób historią ukraińskiego ludu (chłopstwa, kozaków, mieszczan i kleru) walczącego o wyzwolenie narodowe spod obcej władzy” (zob. Adamski, 2007, s. 10).

¹³ Taki „Mazur” to odpowiednik „Rusina”, „Litwina”, czy „Wielkopolanina”. Wszyscy oni byli „obywatelami Państwa Polskiego”. Taką wersję znaczenia tego terminu podaje K. Hibel (2014, s. 57).

¹⁴ Taką wersję znaczenia tego terminu podaje H. Wereszycki (1986, s. 143), S. Pijaj (2006, ss. 107-108) i J. Moklak (2004, s. 9). Dla ukraińskiego historyka, B. Huda, Mazur to polski chłop – kolonista z Galicji Zachodniej (zob. Hud, 2013, s. 267).

¹⁵ Takie przynajmniej można mieć wrażenia, bo nie sposób tego jednoznacznie rozstrzygnąć ze względu na lakoniczność zapisu.

znajduje jakieś podstawy w historii¹⁶, jak i współczesnych badaniach¹⁷.

Ze strony samych Rusinów anonimowy autor nie odczuwał żadnego zagrożenia. „Rola i pszczelnictwo, to cały ich przemysł” – określił ich położenie gospodarcze (zob. *ibidem*)¹⁸. Polacy bynajmniej nie są tutaj bez winy. Ten fragment należy opatrzyć komentarzem, iż ziemie ukraińskie, poza tym, że były bardzo rozległe (niezależnie od sposobu ich wyznaczenia), to także bardzo urodzajne i zawierające cenne bogactwa naturalne (Waldenberg, 2011, s. 106). Jednak Zachodnia Ukraina była i do teraz pozostaje zacofana gospodarczo (Olszański, 2013, s. 10. Nawet okres sowiecki, wraz z industrializacją i urbanizacją, niewiele zmniejszył dystans, dzielący zachód Ukrainy od zaможniejszego wschodu). Czyli sytuacja z XIX w. wciąż jest aktualna.

¹⁶ Przyznaje się, że polszczyzna ulegała wpływom, ale sama też oddziaływała, zwłaszcza na języki ruskie, późniejsze białoruski i ukraiński, słabiej na rosyjski. Język polski rzutował na Ruś poprzez wspólne życie polityczno-państwowe i kolonizację polską na wschodzie. W dodatku na Rusi funkcji języka państwowego i kancelaryjnego nie mogła przejąć cerkiewszczyzna, gdyż jej znajomość była słabo znana nawet wśród duchowieństwa ruskiego. Trzeba było więc jako języka kancelaryjnego używać narzeczy ruskich, a że w nich nie było wyrazów potrzebnych do oznaczenia nowych pojęć, to braki te uzupełniano czerpiąc obficie z polszczyzny (zob. Zaręba, 1961, s. 1-2).

¹⁷ Nadia Gergało-Dąbek przekonuje: „Językoznawcy szczegółowo przeanalizowali 82 cechy języka ukraińskiego (fonetyczne, gramatyczne, leksykalne, słowotwórcze i inne). Oto kilka przykładów, które mówią same za siebie: pod względem fonologicznym spośród 40 charakterystycznych cech fonologicznych tylko 8 łączy język ukraiński z językiem rosyjskim, pozostałe 32 cechy różnią te dwa języki. Ogólnie spośród przeanalizowanych 82 cech tylko 11 łączy ukraiński z rosyjskim, czyli co najmniej dwukrotnie mniej niż z dowolnym innym językiem słowiańskim. Dla porównania: ukraiński z białoruskim ma 29 wspólnych cech, z polskim 22 cechy, z czeskim i słowackim – 23, z bułgarskim 21, z dolnołużyckim 27, a z górnołużyckim – 29 wspólnych cech. Ponadto język ukraiński ma 34 unikalne cechy, które nie mają analogów w innych językach słowiańskich. (...) O tym, że ukraiński i rosyjski – to dwa różne języki, świadczy chociażby taki przykład: mniejszość ukraińska w Polsce (etniczni Ukraińcy) w ogóle nie mówi po rosyjsku (chyba że ktoś świadomie go się uczył) i często nie rozumie osób rosyjskojęzycznych” (zob. „Monitor Wołyński”, 11 XI 2013).

¹⁸ Huculi, dla odmiany, mieli zajmować się jedną gałęzią handlu: „Hucuł, góral ruski, przemieszkujący u stóp Karpat w Stryjskiem i Stanisławowskiem, lubi się trudnić handlem suszonych owoców, kasztanów, które prowadzi nie tylko do Lwowa, ale puszcza się z niemi do Sambora, Sanoka, Przemyśla, Sokala, Brodów i Tarnopola” (zob. Inzeraty (krajowe) (zagraniczne) 6 III 1867 [s. 1]). Feldmam odmalował nędzny obraz ich życia: „Chleb też u nich powszedni to lepienina z otrąb, brukwi i kapusty; bardzo często głód im dojmuje, a w r. 1859, gdy przecież w całym kraju nie było niedostatku, – dzieci tam trawą żyły, a starsi łażąc po drzewach, młode liście bukowe objadać musieli” (cyt. za: Hud, 2013, s. 266).

Obraz Żydów na łamach „Inseratów”

Dalej obydwu narodom (polskiemu i ukraińskiemu) obrywa się za nąłóg pijaństwa (Inseraty (krajowe) (zagraniczne) 5 III 1867, [s. 1]; Inseraty (krajowe) (zagraniczne) 6 III 1867 [s. 1]). W artykule twierdzi się także, iż na tym podźwignięciu się moralnym i ekonomicznym Polaków zyskaliby również Żydzi, bo jak twierdzono: „Czas byłby już wielki, aby złożyli dowody na zabicie niektórych autorów, iż się brzydzą nieochędnostwem, chciwością, niesumiennością, oszukaństwem i wstrętem do wszelkiej cięższej pracy” (zob. Inseraty (krajowe) (zagraniczne) 6 III 1867, nr 5 [s. 1]). Tutaj nasuwa się na myśl agitacja antyżydowska założonego w 1893 r. Związku Stronnictwa Chłopskiego. Kierowała się ona przede wszystkim przeciwko żydowskim handlarzom i karczmarzom (Soboń, 2011, s. 157). Jednym ze skutków równouprawnienia Żydów był ich masowy powrót z miast na wieś. W efekcie w epoce autonomicznej wysoki odsetek Żydów na wsi stanowili karczmarze, lichwiarze i dzierżawcy, stanowiący cechę charakterystyczną Galicji. Rodziło to ostre antagonizmy społeczne i narodowościowe między chłopami i Żydami. Chłopi oskarżali Żydów o swoje niepowodzenia, co oddaje ukraińskie powiedzenie: „Żyd nie sieje, nie orze, tylko z ludzi żyje” (za: Hrycak, 2000, ss. 91-92). Usunięcie żydowskich handlarzy i karczmarzy miało być, w opinii założycieli Związku, remedium na alkoholizm i analfabetyzm chłopów. Ta antyżydowska propaganda była okraszona odwołaniami do chrześcijańskiej etyki i moralności. Potępiono pijaństwo chłopów, tłumacząc je zgubnym wpływem Żydów. Oprócz rozpijania chłopów Żydzi mieli uchylać się od innych prac, byli więc całkowicie bezproduktywni, niemniej z drugiej strony rozpowszechniano plotki o ich ogromnych bogactwach oraz o solidarności grupowej, jaka miała ich charakteryzować (Soboń, 2011, ss. 157-158). Takie zarzuty korespondują z treścią analizowanego tutaj artykułu. W jej opisie można wyczytać zarówno pochwały ludności Żydów, jak i zazdrość, ostrzeżenia przed nią, ale i przez takie wykazanie zagrożenia z ich strony próbę zmobilizowania Polaków. „Żydzi przy małym zarobku wychodzą jednak na swoje i rzadko kiedy podupadają, bo są wstrzemięźliwi i wspierają się wspólnie między sobą” (Inseraty (krajowe) (zagraniczne) 6 III 1867 [s. 1]). Tak więc w „Inseratach” i w retoryce ludowców powtarza się wątek o zagrożeniu ze strony Żydów, biorący się z ich poczucia jedności. Ci drudzy twierdzili, iż Rotszyldowie złożyli donację na rzecz galicyjskich Żydów, dzięki której mieli oni wykupić ziemię w całym kraju, a chłopów uczynić parobkami. Chrześcijaństwo miało moralnie górować na judaizmem, gdyż chrześcijanin miał być wręcz organicznie niezdolny do oszustw na taką skalę, jak

jego żydowscy sąsiedzi, posługujący się inną etyką – „talmudyczną” (Soboń, 2011, s. 158).

Taki prekursor ruchu ludowego, jak ks. Stanisław Stojałowski opowiadał się za ugodą z Rusinami (Ukraińcami), odróżniając Polskę historyczną, od etnograficznej. Przeciwny był natomiast asymilacji Żydów. Propagował zwalczenie ekonomicznej przewagi Żydów. Żydzi mieli być odseparowani i zepchnięci poza nawias społeczeństwa galicyjskiego. Niechęć wobec Żydów wytworzyła się u niego nie nawet z powodu różnic wyznaniowych, tylko narodowościowych. Stojałowski w kwestii żydowskiej głosił hasła powrotu do stanu prawnego Galicji sprzed równouprawnienia, opowiadając się równocześnie za słowiańską współpracą (Pietrzak, 2015, ss. 177-178). Inny działacz ludowy, Bolesław Wysłouch, opowiadający się za niepodległością Polski, ale dostrzegający większość ukraińsko-białoruską na kresach wschodnich i uznający jej prawo do samodzielnego bytu państwowego (Myśliński, 1991, s. 147), wobec Żydów proponował dwutorowe rozwiązanie. Opowiadając się za państwem jednolitym etnicznie, dopuszczał asymilację tej części Żydów, którzy byli otwarci na wpływy kultury polskiej, natomiast chciał emigracji pozostałej części tejże ludności.

Chyba najbardziej znane oskarżenia Żydów w Galicji o nieuczciwe, niesumienne sposoby zarobkowania wyszły spod pióra przedstawiciela chrześcijańskiej demokracji (ugrupowanie takie nazywano wtedy chrześcijańsko-socjalnymi), ks. Mateusza Jeża, w wydanej w końcu XIX w. broszurze pt. „Tajemnice żydowskie” (której wydania wznawiano pod zmieniającymi się tytułami i w rozszerzonej wersji). Jeż twierdził, iż „Talmud” zawiera polecenie oszukiwania chrześcijan (poprzez wykorzystywanie ich pomyłek) i zabrania zajmować się ciężką pracą. Zamiast tego trudnić się mieli Żydzi głównie lichwą, doprowadzając kraj do ruiny. Jeż wręcz twierdził, że wszyscy, którzy bronią Żydów, zostali przez nich przekupieni. Stąd Rusini (Ukraińcy), występujący głównie przeciwko Polakom, muszą być przez Żydów przekupieni (Soboń, 2011, ss. 158, 166-168).

Nacjonalizm ekonomiczny po II wojnie światowej wywodzono z kręgu myśli merkantylistycznej XVII i XVIII w., wskazując, iż jeszcze w XIX w. stał się – błędnie zresztą – swoistym synonimem protekcjonizmu. Pochodząca z lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku definicja Benjamina J. Cohena wskazuje na trzy podstawowe typy nacjonalizmu ekonomicznego. Są to 1) wrogi nacjonalizm ekonomiczny (*malign economic nationalism*), który można przyrównać do klasycznego protekcjonizmu; 2) życzliwy nacjonalizm ekonomiczny (*benign economic nationalism*), który próbuje pogodzić własne interesy państw z ochroną porządku międzynarodowego; oraz 3) libe-

ralny nacjonalizm ekonomiczny (*liberal economic nationalism*) zakładający liberalizację systemu gospodarczego w celu maksymalizacji zysku państw (Jędrzejowska, 2014, ss. 128, 132). Zaprezentowany na łamach „Inseratów” nacjonalizm moglibyśmy zaliczyć do drugiej grupy, oczywiście z zastrzeżeniem, iż jest to nacjonalizm wewnątrzpaństwowy (a nawet wewnątrzdzielnicowy – w obrębie kraju koronnego). Wszak polski publicysta proponuje kompromisowe rozwiązanie – zagonić Żydów do cięższej pracy, co wyjdzie na pożytek całej społeczności galicyjskiej.

Nacjonalizm z „Inseratów” wpisuje się także w pozytywny program antysemityzmu ekonomicznego, zbieżnego (o ile nie tożsamego) z postulatami pozytywistycznego asymilacjonizmu. Zakładał on szerzenie postępu cywilizacyjnego wśród ludności żydowskiej. Postęp ten miał zbliżyć Żydów z polską większością. Pełna narodowa asymilacja (dopełniona postulatem chrystianizacji) miała następować poprzez uczestnictwo w kulturze polskiej (jako że nie było możliwości asymilacji obywatelskiej), a jej warunkiem miała być produktywizacja Żydów rozumiana przede wszystkim jako zajęcie się uprawą roli, przy równoczesnym wzroście udziału chrześcijan w handlu i wytwórczości. Krytykowano szlacheckie uprzedzenia wobec nierolniczych źródeł zarobkowania. Żydowskie pośrednictwo uważano za relikwety feudalizmu utrudniający modernizację kraju. Rozwój rodzimej klasy średniej uniemożliwiał monopol Żydów w handlu, który wraz z żydowskim rzemiosłem miał charakter tradycyjny, niskonakładowy, nieraz zacofany w porównaniu do przodujących krajów Europy. Oprócz krytyki skupiania się na nieproduktywnym (a więc pasożytniczym) handlu i lichwie oraz szerzeniu pijaństwa i demoralizacji szynkarstwem Żydom zarzucano nadreprezentację w przestępczości – zwłaszcza gospodarczej (Tomasiewicz, 2017, ss. 234-235).

W tym artykule było już zasygnalizowane, iż w Galicji mieszkali także Niemcy. Z pewnością nie było ich dużo – w 1910 r. ok. 80 tys. (Waldenberg, 1992, s. 56). W liczbach względnych miało ich być najmniej 1,1%. Pochodzili zarówno z Niemiec, jak i Austrii. Wówczas bowiem, niezależnie od przynależności państwowej, był tylko jeden naród niemiecki. Biurokracja czuła się austriacką, choć uważana była za niemiecką (Majkowska-Aleksiewicz, 1992, s. 17). Ci Niemcy zamieszkiwali wszystkie obwody Galicji. Duża część była kolonistami jeszcze z czasów cesarza Józefa II. Większość miała być urzędnikami, kupcami lub zajmować się rzemiosłem (Hołub, 2013, s. 25). Byli też chłopcy oraz oficerowie i nauczyciele z rodzinami (Röskau-Rydel, 2011, ss. 57-58). Ta garść informacji częściowo pokrywa się z charakterystyką z „Inseratów”: „Niemcy koloniści, od czasów cesarza Józefa II, znajdują się rozrzućeni małymi osadami po całej Galicji i więcej zaj-

mują się rolnictwem niż handlem lub innym przemysłem" (zob. Inzeraty (krajowe) (zagraniczne) 6 III 1867 [s. 1]). Gospodarze „Inzeraty” widocznie nie interesowały się w ogóle Niemcami – urzędnikami (podobnie jak żołnierzami i nauczycielami). Zresztą namiestnik Agenor Gołuchowski rugował ich już wtedy z Galicji. Pobieżne porównanie literatury naukowej i analizowanej tutaj prasy nasuwa postulat badawczy: jak naprawdę wśród tej ludności przedstawiała się kwestia trudnienia się rolnictwem?

Analiza poszczególnych rodzajów prasy (nawet tej fachowej, jak wzięliśmy to powyżej) wykaże zapewne jeszcze wiele ciekawych tendencji w odniesieniu do Ukraińców i Żydów. Ciekawa już choćby będzie analiza prasy rolniczej. Wszak ludność wyznania unickiego utrzymywała się w 9/10 z rolnictwa (tylko kilka procent unitów pracowało w zawodach „miejskich”) (Chwalba, 2005, s. 486; por. Moklak, 2004, s. 40). Dokładnie w 1900 r. to 91,5%, gdy katolicy – 77,4% (Chwalba, 2005, s. 486; Hud, 2013, s. 264).

Trzeba wszystkie te prawidłowości, zależności i tendencje w krakowskiej prasie gospodarczej odnośnie kwestii ukraińskiej i żydowskiej w omawianym okresie wykryć i należyście wyjaśnić¹⁹. Być może takich wątków narodowościowych nie będzie dużo, ale mogą być ciekawe.

Wiek XIX to nie tylko bolesne dla Polaków doświadczenie polityczne życia w niewoli pod zaborami, ale także przemiany gospodarcze (Grodziski, 1961, s. 121). Dla interesującego nas w tym artykule obszaru (czyli Galicji) gruntowne zmiany gospodarcze zaczęły się już w 1772 r., a więc wraz z zajęciem go przez Austrię (Homola-Skąpska, Grodziski, 1999, s. 36), której zabór sięgnął wówczas Wisły, Sanu i Zbrucza (Grodziski, 1999, s. 59). W 1853 r. rozpoczęło się wydobycie ropy naftowej w rejonie Krosna. W 1909 r. galicyjski przemysł naftowy stał się największym producentem ropy naftowej w Europie (Buszko, 2000, s. 61). Znamienne jest to, iż największe skupiska ludność żydowska zanotowała w górach środkowych i wschodnich (okręgi naftowe), w zagłębiu przemysłowym na Śląsku oraz w okolicach największych miast: Lwowa, Krakowa, Stanisławowa i Przemyśla (Hołub, 2013, s. 25). Efekt niestety miał być taki, iż galicyjscy antysemita: „W procesie uprzemysłowienia kraju i rozwoju społeczeństwa przemysłowego dostrzegali (...) niebezpieczeństwa dla propagowanych przez siebie wartości konserwatywno-tradycjonalistycznych. Dlatego za społeczne skutki procesu modernizacji i unowocześnienia społeczeństwa galicyjskiego wzorem krajów

¹⁹ Do takiej analizy zawartości mediów (a nie tylko do podjęcia prób stwierdzenia z jaką częstotliwością lub z jakim nasileniem jakaś cecha, motyw czy wątek występuje w badanym materiale) zachęca M. Lisowska-Magdziarz (2004, s. 14).

zachodnioeuropejskich, m.in. wzmaganie się dążeń emancypacyjnych robotników, włościan, kobiet, wzrost ich aspiracji zawodowych i edukacyjnych, nasilenie się prostytucji itp., obwiniali przede wszystkim Żydów jako promotorów industrializacji Galicji i upowszechnienia nowego typu kultury – kultury przemysłowej” (zob. Śliwa, 1994, s. 25). Być może w interesującej nas tutaj krakowskiej prasie gospodarczej pojawiłby się nacjonalizm gospodarczy, który na ziemiach polskich raczej towarzyszył nacjonalizmowi politycznemu niż występował (chronologicznie) po nim²⁰, a – powiązany na początku z pozytywizmem – zachował także żywotność w II RP (Tomasiewicz, 2017, s. 263).

„Antynomie: wieś – dwór, Polak – Rusin, autonomia – centralizm – oto główne aspekty klimatu galicyjskiej złożonej rzeczywistości” – stwierdza Wiesław Kozub-Ciembroniewicz (1986, ss. 185-186). Jak widzieliśmy powyżej ta druga się nie potwierdza w analizowanej przez nas gazecie. Handlowe „Inseraty” nie przejmują się Ukraińcami, bardziej wrogo ustosunkowując się do silniejszych ekonomicznie Żydów. Polacy górowali nad Ukraińcami pod względem ekonomicznym, politycznym, kulturowym czy oświatowym (Stoczewska, 2011, s. 140; Kohn, ss. 61-62). Nic więc dziwnego, że typowy dla stańczyków w ich stosunku do Ukraińców był patriarchalizm (Stoczewska, 2009, s. 298). A to stańczycy „pociągali za sznurki życia politycznego Galicji, a w niektórych momentach i Austrii. Panowali nad życiem politycznym w sposób niemal monopolistyczny, ugruntowując w społeczeństwie przekonanie, że Galicją rządzą stańczycy, a mit ten (nawet jeśli nie do końca prawdziwy) trwał do końca jej istnienia” (zob. Jaskólski, 1988, s. 155). Mimo wszystkich przytoczonych powyżej faktów świadczących o budzeniu się ukraińskiej tożsamości narodowej począwszy od drugiej połowy lat 40. XIX w. (a zwłaszcza około interesującego nas roku 1867) po stronie polskiej zdarzają się przypadki lekceważenia Ukraińców, bagatelizowania bądź nie zauważania wrogości z ich strony czy wręcz negowania istnienia tego narodu. K. Wyka stwierdza: „Istniał zatem odrębny lud ruski i miał swoich polityków. Politycy ci potrafili w każdej sprawie zaznaczyć skutecznie własne stanowisko, a mimo to nie brakowało posłów – za nimi zaś całych odłamów opinii polskiej – twierdzących, że Rusini to austriacki wynalazek²¹,

²⁰ Natomiast w krajach naddunajskich i bałkańskich przełomu stuleci i okresu międzywojennego nacjonalizm polityczny był pierwotny w stosunku do nacjonalizmu gospodarczego, a dodatkowo ten pierwszy był siłą napędową tego drugiego – uważa tak J. Kofman (1992, s. 49).

²¹ Co ciekawe, z kolei strona rosyjska, ukuwając w latach 60. XIX w. termin „ukrainofilstwo”, twierdziła, iż to Polacy je zainspirowali, przypisując mu ważną rolę w walce Polaków z caratem. Dopiero później upowszechniła się rosyjska myśl o „austriackiej intrydze” (zob. Moklak, 2004, s. 11).

a język ich to fikcja. I gdybyż takie głosy układały się według pozostałych przekonań, gdybyż więc wstecznicy twierdzili, że Rusini nie istnieją! Tymczasem układały się one według terytorialnego pochodzenia posłów i taki np. *enfant terrible* sejmu, zawsze idący przeciwko ziemiańskiej większości, Leszek Borkowski, był głównym heroldem twierdzenia, że Rusini nie egzystują. On to za każdym przemówieniem zwrócony twarzą do ławek ruskich wykladał, >> iż przypuszczenie u nas dwóch narodowości jest błędem politycznym i fałszem historycznym <<” (zob. i cyt. za: Wyka, 1951, ss. 85-86). W latach 60. dominowała opinia o promoskiewskiej orientacji tych Rusinów, którzy odrzucali wspólnotę etniczną z Polakami. I to ona wywierała znaczny wpływ na prace legislacyjne w sejmie u zarania okresu autonomicznego. Dopiero u schyłku lat 80. ruch ukraiński postrzegano już jako różny od polskiego (Moklak, 2004, s. 62. Z nowszych monografii ukraiński punkt widzenia na te kwestie przedstawia m. in. I. Райківський, 2012). Wyka w końcu dodaje: „Bardziej rozumni w tej mierze byli natomiast zachowawczy posłowie z zachodniej części Galicji (...). Wzrost nacjonalizmu towarzyszący powstawaniu burżuazji potwierdza się z całą dobitnością w Galicji, zwłaszcza na tle o ileż mniej nacjonalistycznie nastrojonych feudałów zachodniej części tej prowincji. Bo w przeciwieństwie do podolaków posłowie krakowscy gotowi byli na niejedno ustępstwo wobec Rusinów, cofali się zaś pod terrorem ich oraz lwowskiej ulicy” (zob. Wyka, 1951, s. 86). Szujski daleki był od skrajnych twierdzeń starszego pokolenia konserwatystów i podolaków, iż Rusini (Ukraińcy) to szczep nieposiadający własnej kultury, a co za tym idzie – stanowiący część narodu polskiego, tyle że część zbuntowaną i usiłującą *per fas et nefas* tworzyć własną pseudokulturę narodową. Dla niego język ukraiński i kultura nie narodziły się po roku 1848, lecz istniały i istnieją, decydując tym samym o odrębności etnicznej. Szujski widział rozwiązanie kwestii ruskiej w pełnym ustawowym zagwarantowaniu praw politycznych i narodowych, stwarzającym ramy dla zbudowania własnej odrębności, jeśli w istniejącym układzie polityczno-ustrojowym okaże się ona być konieczną. Stanowisko to, ze względu na umiarkowany ton, stało się podstawą do wypracowania dość jednolitej polityki krakowskich „stańczyków”, sięgającej aż po czasy namiestnikostwa Bobrzyńskiego i polityki szukającej w drodze kompromisu *modus vivendi* z Rusinami (Ukraińcami), która – pozostawiając ich w sferze wpływów monarchii – zmniejszała możliwość manipulacji rządu centralnego, nie zmieniając jednak zasadniczo patriarchalnych stosunków społeczno-ekonomicznych w Galicji Wschodniej (Jaskólski, 2014, ss. 159-160).

BIBLIOGRAFIA

- [1] Adamski, Ł. (2007). Prorok nowego czasu. Dlaczego najwybitniejszy historyk ukraiński był polonofobem, „Tygodnik Powszechny”, nr 41, s. 10.
- [2] Buszko, J. (1997). Polskie i ukraińskie ugrupowania polityczne a kwestia żydowska w autonomicznej Galicji, W: Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90. rocznicę urodzin, M. Pułaski (red.), Kraków, ss. 35-42.
- [3] Chwalba, A. (2005). Historia Polski 1795-1918, Kraków.
- [4] Daszyński a międzynarodówka, (16 VII 1920). „Kurjer Poznański”, nr 160, s. 1.
- [5] Dziki, S. (1988). Stan badań nad prasą krakowską, W: Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa XIX i XX wieku. Materiały z sesji naukowej odbytej w dniach 6-7 maja 1986 r. w czterdziestolecie WSP w Krakowie, R. Ergetowski (red.), Kraków 1988, ss. 196-210.
- [6] Feldman, W. (1933). Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porobiorowym, L. Wasilewski (przedm.), przejrzał i uzupełnił J. Feldman, Warszawa.
- [7] Fras, Z. (1994). Demokraci galicyjscy w latach 1848-1875, W: Galicja i jej dziedzictwo, t. I: Historia i polityka, W. Bonusiak, J. Buszko (red.), Rzeszów, ss. 43-56.
- [8] Gąsowski, T. (1995). Galicja – „żydowski matecznik”, W: Galicja i jej dziedzictwo, t. II: Społeczeństwo i gospodarka, J. Chłopecki, H. Madurowicz-Urbańska (red.), Rzeszów 1995, ss. 125-135.
- [9] Gąsowski, T. (1996). Między gettem a światem. Dylematy ideowe Żydów galicyjskich na przełomie XIX i XX wieku, Kraków.
- [10] Górski, G. (2001). Ustrój monarchii Austro-Węgierskiej, W: G. Górski, S. Salmonowicz, Historia ustrojów państw, Warszawa, ss. 505-515.
- [11] Grodziski, S. (1961). Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego, Kraków.
- [12] Grodziski, S. (1999). Wielka Historia Polski, t. 6: Polska w czasach przełomu (1764-1815), Kraków.
- [13] Hibel, K. (2014). „Wojna na mapy”, „wojna na słowa”. Onomastyczne i międzykulturowe aspekty polityki językowej II Rzeczypospolitej w stosunku do mniejszości ukraińskiej w Galicji Wschodniej w okresie międzywojennym, Wien – Berlin 2014.
- [14] Hołub, B. (2013). Studium historyczno-geograficzne narodowości w Galicji Wschodniej w świetle spisów ludności w latach 1890-1910,

- „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio B. Geographia, Geologia, Mineralogia et Petrographia”, vol. LXVIII, no. 2, ss. 15-40.
- [15] Homola-Skąpska, I, Grodziski, S. (1999). Dniestrem ku Morzu Czarnemu, W: Studia z historii Polski XIX i XX wieku ofiarowane Profesorowi Józefowi Buszce w pięćdziesięciolecie doktoratu, I. Paczyńska (red.), Kraków, ss. 35-50.
- [16] Hrycak, J. (2000). Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu, przeł. K. Kotyńska, Lublin.
- [17] Hud, B. (2013). Ukraińcy i Polacy na Naddnieprzu, Wołyniu i w Galicji Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Zarys historii konfliktów społeczno-etnicznych, przeł. A. Korzeniowska – Bihun, M. Hud, Lwów – Warszawa.
- [18] Jabłoński, Z., Zdrada, J. (1970). Koźmian Stanisław, pseud. Bazilio, Du Baril, Erazm, Weiss, Wil..., Wilhelm (1836-1922), W: Polski Słownik Biograficzny, t. XV: Kozłowska Zofia – Kubacki Stanisław, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970, ss. 61-66.
- [19] Jakubek, M. (2004). Prasa Krakowa 1795-1918 [Rozprawy doktorskie obronione na UJ w 2004 r.], pobrane z: <http://www.archiwum.uj.edu.pl/112> [dostęp: 08.01.2020].
- [20] Jakubek, M. (2006). Prasa Krakowa 1795-1918. Statystyka i typologia, W: Kraków – Lwów. Książki – czasopisma – biblioteki, t. VIII, H. Kosętko (red.), Kraków 2006, ss. 316-329.
- [21] Jakubek, M. (2004). Prasa krakowska 1795-1918. Bibliografia, Kraków.
- [22] Janowski, M. (1996). Inteligencja wobec wyzwań nowoczesności. Dylematy ideowe polskiej demokracji liberalnej w Galicji w latach 1889-1914, Warszawa.
- [23] Jaskólski, M. (1989). Wokół Szujskiego, „Historyka”, t. XIX, ss. 129-136.
- [24] Jaskólski, M. (2014). Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866-1934, Kraków.
- [25] Jaskólski, M. (1988). Między normatywizmem i uniwersalizmem. Myśl prawnopolityczna Władysława L. Jaworskiego, Wrocław.
- [26] Jędrzejowska, K. (2014). Merkantylizm i nacjonalizm ekonomiczny: perspektywa realistyczna w międzywojennej ekonomii politycznej, W: Teoria realizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych, M. Haliżak, J. Czaputowicz (red.), Warszawa, ss. 123-140.
- [27] Kargol, T. (2003). Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie w latach 1850-1939. Dzieje – ludzie – polityka gospodarcza, Kraków.

- [28] Karolczak, K. (1994). Sprawy narodowościowe w Galicyjskim Sejmie Krajowym w latach 1861-1873, W: Galicyjskie dylematy. Zbiór rozpraw, K. Karolczak, H. W. Żaliński (red.), Kraków, ss. 31-49.
- [29] Kofman, J. (1992). Nacjonalizm gospodarczy – szansa czy bariera rozwoju. Przypadek Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym, Warszawa.
- [30] Kohn, H. (1961). The Habsburg Empire 1804-1918, New York.
- [31] Kozub-Ciembroniewicz, W. (1986). Austria a Polska w konserwatyźmie Antoniego Z. Helcla 1846-1865, Kraków.
- [32] „Inseraty (krajowe) (zagraniczne). Czasopismo codzienne, wychodzące o godzinie 8mej rano (wyjąwszy niedziele i święta uroczyste)”, (1 III 1867). Kraków, 28 lutego, nr 1 [s. 1].
- [33] „Inseraty (krajowe) (zagraniczne). Czasopismo codzienne, wychodzące o godzinie 8mej rano (wyjąwszy niedziele i święta uroczyste)”, (5 III 1867). Kraków, 4 marca nr 4 [s. 1].
- [34] „Inseraty (krajowe) (zagraniczne). Czasopismo codzienne, wychodzące o godzinie 8mej rano (wyjąwszy niedziele i święta uroczyste)”, (6 III 1867). Kraków, 5 marca (Dalszy ciąg.), nr 5 [s. 1].
- [35] Lisowska-Magdziarz, M. (2004). Analiza zawartości mediów. Wersja 1.1, Kraków.
- [36] Majkowska-Aleksiewicz, A. (1992). Historia drukarstwa Galicji Wschodniej w latach 1815-1860, Wrocław.
- [37] Menz, M. (2015). Stanisław Koźmian, Autobiografia, „Galicja. Studia i materiały”, nr 1, ss. 397-438.
- [38] Moklak, J. (2004). W walce o tożsamość Ukraińców. Zagadnienia języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich w pracach Galicyjskiego Sejmu Krajowego 1866-1892, Kraków 2004.
- [39] Myśliński, J. (1991). Wysłouchowie: twórcy prasy ludowej, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, R. XXX, nr 3-4, ss. 145-152.
- [40] Olszański, T., A. (2013). Kresy Zachodnie. Miejsce Galicji Wschodniej i Wołynia w państwie ukraińskim, Warszawa.
- [41] Pietrzak, J. (2015). Myśl społeczno-polityczna ks. Stanisława Stojałowskiego, W: „Rodzinna Europa”. Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku, P. Fiktus, H. Malewski, M. Marszał (red.), Wrocław, ss. 171-83.
- [42] Pijaj, S. (2006). Posłowie ruscy w parlamencie wiedeńskim w latach 1848-1879, W: Ukraińskie tradycje parlamentarne, XIX-XX wiek, J. Moklak (red.), Kraków, ss. 95-126.

- [43] Przybyszewska, A., Włodek, R. (2013-2014). Szutkiewicz (błędnie Szukiewicz) Jan Stanisław Michał, pseud. Autor Popychadła (1861-1897), W: Polski Słownik Biograficzny, t. XLIX: Szpilowski Hilary – Szyjewski Andrzej, Warszawa – Kraków, ss. 411-412.
- [44] Райківський, І (2012). Ідея української національної єдності в громадському житті Галичини ХІХ століття, Івано-Франківськ 2012.
- [45] Röskau-Rydel, I. (2011). Niemcy w Galicji (1772-1918), W: Galicja 1772-1918. Problemy metodologiczne, stan i potrzeby badań, t. 2, A. Kawalec, W. Wierzbieniec, L. Zaszkiłniak (red.), J. Maternicki (wstęp), Rzeszów, ss. 56-78.
- [46] Rozmowa z Nadią Gergało-Dąbek (rozm. przepr. Agnieszka Bąder) (11 XI 2013). Polsko-ukraińskie labirynty językowe, „Monitor Wołyński”, <http://monitor-press.com/pl/2-pol/artyku-y/2505-polsko-ukrai-skie-labirynty-j-zykowe.html> [dostęp: 2020-04-27].
- [47] Schiper, I. (1937). Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich, Warszawa.
- [48] Soboń, M. (2011). Polacy wobec Żydów w Galicji doby autonomicznej w latach 1868-1914, Kraków.
- [49] Sowa, K. Z. (1994). Słowo wstępne, W: Galicja i jej dziedzictwo, t. I: Historia i polityka, W. Bonusiak, J. Buszko (red.), Rzeszów, ss. 5-8.
- [50] Srokowski, K. (1923). N. K. N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego, Kraków.
- [51] Stoczewska, B. (2009). Antoniego Zygmunta Helcla poglądy na kwestię rusińską w Galicji, W: Doktryny. Historia. Władza. Księga dedykowana profesorowi Wiesławowi Kozubowi-Ciembroniewiczowi z okazji czterdziestolecia pracy naukowej, A. Citkowska-Kimla, M. Kiwior-Filo, B. Szlachta (red.), Kraków, ss. 283-298.
- [52] Stoczewska, B. (2011). Wizerunek Ukraińca w polskiej myśli politycznej – perspektywa historyczna oraz współczesne odniesienia, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. LVIII/1, „Sectio G”, ss. 139-155.
- [53] Śliwa, M. (1994). Obcy czy swoi. Z dyskusji nad kwestią żydowską w Galicji u schyłku XIX wieku, W: Galicyjskie dylematy. Zbiór rozpraw, K. Karolczak, H. W. Żaliński (red.), Kraków, ss. 18-30.
- [54] Tomaszewicz, J. (2017). Antysemityzm gospodarczy między pozytywizmem a nacjonalizmem (1876-1941), W: Między pozytywizmem a nacjonalizmem. Przemiany kultury polskiej w latach 1886-1918, M. Gloger (red.), Warszawa, ss. 229-263.

- [55] Tyrowicz, M. (1982). Pobudkiewicz Franciszek Ksawery Mikołaj (1825-1907), W: Polski Słownik Biograficzny, t. XXVII/1: Pniowski Jan – Pogonowski Jan, z. 112, Kraków 1982, ss. 6-7.
- [56] Waldenberg, M. (1992). Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee, Warszawa.
- [57] Waldenberg, M. (2011). Polska polityka wschodnia a ukraiński ruch narodowy, W: Myśl i polityka. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Jackowi Marii Majchrowskiemu, t. I, B. Szlachta (red.), Kraków, ss. 105-114.
- [58] Wereszycki, H. (1986). Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe, Kraków.
- [59] Wasylewski, S. (1962). Życie polskie w XIX wieku, opracował, przedmową i przypisami opatrzył Z. Jabłoński, Kraków.
- [60] Wyka, K. (1951). TeKa Stańczyka na tle historii Galicji w latach 1849-1869, Wrocław.
- [61] Yekelchyk, S. (2009). Ukraina. Narodziny nowoczesnego narodu, tłum. J. Gilewicz, Kraków.
- [62] Zaręba, A. (1961). Wpływ polszczyzny na słownictwo innych języków słowiańskich, Język Polski. Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego”, R. XLI (styczeń – luty), s. 1-19.

**„INSERATY (KRAJOWE) (ZAGRANICZNE)”
IN RELATION TO THE NATIONALITY ISSUE
(UKRAINIAN AND JEWISH) IN GALICIA.
A CONTRIBUTION TO THE STUDY
OF THE KRAKOW BUSINESS PRESS
OF THE 19TH CENTURY (PART I)**

ABSTRACT

The above article focuses on nationalistic motifs in „Inseraty (krajowe) (zagraniczne)” – a commercial paper from 1867. The Ukrainian problem was downplayed in its pages, showing a greater reluctance of Jews, much less numerous than Ukrainians. Such a tendency was inconsistent with the general attitude among Poles in Galicia - the Ukrainian, not the Jewish one was considered a bigger problem. An exception to the rule were also the press organs

of the first ephemeral Christian-social parties. Jewish issues prevailed, which leads to the conclusion that for the emerging Catholic-social movement it was perhaps the most important issue. Such a case raises the question of how this issue was presented not only in the trade press, what even in the entire economic press of Krakow? How did you refer to the Jewish question, and how to refer to the Ruthenian (Ukrainian) question? Who was considered a bigger enemy? Of course, the business press can be examined at this angle in other Galician press centers.

Keywords:

nationalism, economic nationalism, conservatism, liberalism, Poles, Ukrainians, Jews, Galicia, the Austrian partition, economic press, trade press, the Polish press under annexation, „Inseraty (krajowe) (zagraniczne)”.